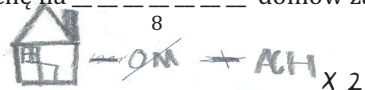


Gdy piorun jeden za drugim walił,  
strzechę na \_\_\_\_\_ domów zapalił.



Łaskę u Boga zakonnik wyprosił,  
kiedy w procesji relikwie obnosił.



**Pożar ugaszony, Lublin ocalony!**

A Ty wędrowcze dzielny szybko hasło złóż,  
I to koniec questu naszego już!

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15

16 17 18 19 20 21 22

**POCZĄTEK QUESTU:** Brama Krakowska  
(od strony Placu Łokietka)  
**CZAS PRZEJŚCIA:** ok. 40 min.

*Quest powstał podczas warsztatów dla dzieci  
i młodzieży prowadzonych w ramach akcji  
Zima w Mieście.*

Realizowane warsztaty były finansowane ze  
środków Wydziału Sportu i Turystyki Urzędu  
Miasta Lublin.

**Opieka merytoryczna:**

Krajka

Biuro Turystyki Kulturowej

[www.krajka-lublin.pl](http://www.krajka-lublin.pl)



Lublin   
MIASTO INSPIRACJI

# QUEST



O królach, mieszczanach  
i tutejszych sprawach ..."



Witamy Cię questowiczu w Lublinie!  
Myślimy, że dobrze czas Ci tu minie.  
Spójrz na Bramę, gdzie Matka z Dzieckiem na obrazie,  
To Brama Krakowska – pozostań tu na razie.

Król Kazimierz Wielki murami miasto otoczył,  
aby wróg progów grodu nie przekroczył.  
Dzielni strażnicy Lublina bronili,  
z ilu otworów w razie ataku strzelili.

Wpisz słownie liczbę:

6 21 1 9 15

Przejdź przez Bramę, zaraz skręć w prawo  
i przed siebie ruszaj żwawo.

Półokrągła

18 22

Tam ulokowana (rebus Ci podpowie),

Za Kazimierza Wielkiego również zbudowana.

Rozejrzyj się wokół, znajdź widok Lublina,  
wypatrz capa w herbie, co na winorośl się wspina.

Dawno temu mieszkańcy lubelscy

Do króla Łokietka przybyli

i o herb dla osady ładnie poprosili.

Król spełnił ich życzenie

i u herbarza złożyli zamówienie.

Lecz herbarz pijany herb tak namalował,

że mieszkańcom wcale się on nie spodobał.

Zamiast ładnej kózki cap straszył włochaty,

że posłowie po powrocie za to dostali baty.

A Ty wracaj już pod Bramę, stań tyłem do niej  
i według wskazówek podążaj dalej.

Idź przed siebie, aż zobaczysz Rynek

na środku którego stoi duży budynek.

To Trybunał

4 12 13

Skręć w prawo i po lewej go miej.

Po prawej miniesz budynek ze skrzypcami.

Czy widzisz błękitną kamienicę z ozdobnymi oknami?

Kamienica Konopniców to była,

w której bogata rodzina żyła.

Córka właściciela, piękna Barbara razu pewnego się zakochała,

lecz jej wybranka rodzina nie chciała.

Zdaniem ojca starego,

nie mogła pojąć szlachcica ubogiego.

Zatem porwał wybrankę jej ukochany

i poślubił potajemnie – bo takie mieli plany.

Rodzina córki się wyrzekła,

majątku pozbawić ją przyrzekła.

Barbara z mężem skromnie żyła  
lecz z ukochanym szczęśliwa była.  
Piękna historia – mogła Cię wzruszyć,  
lecz w dalszą drogę czas już Wyruszyć!

I znowu skręcamy -

niebieską kamienicę po prawej Twojej stronie mamy.

Spójrz troszkę wyżej, znajdź lwy siedzące,

narożnej kamienicy strzegące.

Za lwami w Złotą ulicę skręć.

Widzisz tam kościół? Do niego pędź!

To dominikanów.

Kiedyś relikwie tu przechowywano.

Ułamek Drzewa Krzyża Świętego

co chronić miało miasto od złego.

Skradzione na wozie wyjechać miały,

lecz wozu konie ciągnąć nie chciały.

Relikwie zatem do klasztoru wróciły

i do 1991 roku tu były.

Niestety, wtedy ponownie skradzione  
z Lublina wywiezione i do tej pory nieodnalezione.

Smutna historia tu się wydarzyła,

lecz Ty podążaj dalej, osobo miła.

Stojąc twarzą do kościoła, po Twojej lewej stronie

ulica Archidiakońska Ci się wyłoni.

Podążaj nią aż do placu, gdzie kościół kiedyś stał stary.

Przy dawnym miejskim

Widok jest na dzielnicę Tatarską.

Tatarscy najeźdźcy obóz tam zakładali

i z tego miejsca nasze miasto atakowali.

Kazimierz Wielki, miasto więc murami osłonił

i w ten sposób mieszkańców od kolejnych najeźdźców ochronił.

Lecz nazwa dzielnicy wciąż przypomina

o wydarzeniach z dawnej historii Lublina.

A teraz ruszajmy w drogę,

pozostałe legendy Ci opowiem.

Przejdź przez plac

- fundamenty kościoła za plecami zostaw.

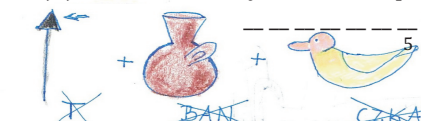
Do ulicy Grodzkiej dojść teraz musisz,

na kolejną opowieść myślę, że się skusisz.

Stań naprzeciw kamienicy -

numer 16 - na tej ulicy.

Zerknij na prawo, kolejna tam brama,  
Jaka jej nazwa? Rozwiąż rebus, a odpowiedź będzie Ci dana.



Kiedyś Król Poniatowski miasto wizytował  
cały lud lubelski bardzo się tym emocjonował.  
A że miasto po klęskach i wojnach na odbudowę nie miało

bałagan i błoto na rynku bywało.

W tym błotku gdzieś ugrzęzła królewska karetka

i mimo ogromnej pomocy stangreta

nasz król po szlamie stąpać był zmuszony,

pewnie po przejściu był trochę ubrudzony.

I fundusze miastu spore ofiarował,

o odbudowę Lublina głośno apelował.

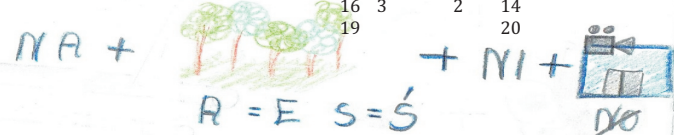
Ale my do Bramy dziś nie podchodzimy,

ruszamy na lewo – zaraz znów skręcimy.

Podejdź pod Grodzką, numer dwanaście

legenda mówi, że tutaj właśnie

Jadwiga na odpust smażyła,



Drewniany Lublin z dymem puściła.

Po tym miasto odbudowano,

renesansową szatę mu dano.

Zadrzeć tu nosa nic nie zawadzi,

od dawien gwiazda mędrców prowadzi.

Gdy tylko gwiazda błysnie Ci w oku

skręć przed nią w prawo – nie czekaj zmroku.

Po kocich łbach, najwyższą uliczką w mieście

na Plac Rybny wejdiesz. Jesteś już wreszcie?

Kiedyś rybami handlowano tu bowiem,

ale nie tę historię opowiem.

Księżę do Grodu naszego zawitał,

lud cały szczerze gościa przywitał.

Lecz nasze miasto nazwy nie miało,

co księcia bardzo zdumiało.

Zatem rzekł: sieci zarzućcie w tonie

nazwy szukajmy w rybim ogonie.

Lecz niespodzianka, dwie się złowiły

szczupak i lin się wyłoniły.

Szczupak lub lin – zagadka mała,

która z ryb miastu nazwę nadała?